

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.- zł., z odroczeniem do domu 8.- zł., dla odbiorczych pismo na miesiąc 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta okazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku zmiany siły wydawczej, lub innych czynników administracyjnych pismo nie jest zobowiązane do przesyłki innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godzinny przyjazd Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13-ej do godz. 13-ej. Nadawstwa, a nie zamówione przez Redakcję rekwizyty będą swobodnie autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki swobodnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w całości ogłoszeniowej 54 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, seny ustosowane. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się oddzielnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 35 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 15 procent drożej. Przy ogłoszeniach kilkunastokrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 15-tej po południu. Konta bankowe: Pocztowa Kasa Ciek.: Warszawa Nr 654. Emisjonsbank. Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 152

Częstochowa, środa 2 lipca 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Wrogami bolszewizmu z którymi tenże walczy ogniem i mieczem są:

Religia, rodzina, kultura i radość życia Lwów zajęty przez Niemców

W Brześciu zastano 5 tysięcy więźniów - Polaków
Sowiecka katorga w więzieniu brzeskim skończyła się dla nich — Skoro nie-szczęśliwi ujrżeli żołnierzy niemieckich wyłamali drzwi pozbawione straży GPU ZSRR przygotował kilka tysięcy samolotów do napadu na Europę

Warszawa, 1 lipca. — Według doniesień, nadeszłych tutaj z Brześcia nad Bugiem, z więźniów w tym mieście żołnierze niemieccy uwolnili 5,000 więźniów politycznych, w większości Polaków, trzymanych tam od dłuższego czasu przez bolszewików. Więźniowie ci, zobaczywszy o godzinie 4-ej rano przez okienka w swych celach pierwsze wojska niemieckie, poczęli przy pomocy drewnianych ław szturmować na żelaznych drzwi i po jednogodzinnych ciężkich wysiłkach zdołali je rozbić.

Więźnie przedstawiali niezmiernie po-

sepnny widok. Brama z krat, prowadząca na ulicę, była rozbita, na lewo od wejścia leżał jeden zabity. Cały kompleks więzienia przedstawiał wstrząsający widok. Według zeznań uwolnionych Polaków, w każdej celi znajdowało się stłoczonych 32-ch ludzi, mimo że miejsca było w nich tylko na 6 osób. W niesłychanie zanieczyszczonych celach stały jedynie nagie przyce drewniane łóża żelazne materace. Dzięki zwycięstwom niemieckim i zajęciu Brześcia nad Bugiem, Polacy zostali narazie uwolnieni z wielomiesięcznego więzienia!



Poprzedz podpalone podczas walk miasta przelagają za Bugiem w wytrwałym pościgu za bolszewikami niemieckie kolumny zmotoryzowane.

Rio de Janeiro:

„Na szczęście kości zostały już rzucone“

„Gazeta de Noticias“ przytacza słowa Ojca Świętego — Z czym walczy bolszewizm? — Milionowe rzesze nowoczesnych krzyżowców

Rio de Janeiro, 1 lipca. — Dziennik brazylijski „Gazeta de Noticias“ nawołuje do słów Papieża, potępiających zbrojne bandy bezbożników. „Bolszewizm, jak zaraza, ogniem i mieczem niszczy systematycznie to, nad czym pracowały wieki: religię, rodzinę, moralność, sztukę, kulturę i radość życia.“ Na szczęście kości zostały obecnie rzucone. Oczekiwany przez wszystkich świat wiary już zabłysnął. Miliony nowych krzyżowców idą za apelem cywilizacji, śpiesząc do walki przeciwko hordom, wszystko nęgującemu pogaństwu, zagrażającemu poważnie losom narodów. W zgodnym chórze tej szczytnej historycznej godziny odzywa się tylko jeden grzyt, a mianowicie głos Anglii.

Zjednoczenie całej Europy pod znakiem walki przeciw bolszewizmowi wywarło w Brazylii, znającej z własnego doświadczenia podziemne metody komunizmu, głębokie wrażenie. „Cały świat chrześcijański uważa za prawdziwe wyzwanie krucjaty Europy przeciw pogaństwu sowieckiemu“

— pisze wymieniony dziennik brazylijski, charakteryzując te nastroje. „Po stronie Niemców, Włochów, Finów i Rumunów kroszą obecnie wszystkie kulturalne narody Europy do ostatecznej, bezpardonowej rozstrzygającej walki z bolszewizmem, który od dwóch dziesiątków lat despotycznymi metodami starał się wtrącić ludzkość w stan bezbożnictwa, urągający prawom człowieka.“

PRZEDZIWNY KOMUNIKAT

Sztab sowiecki wydał komunikat wojenny, który nie podaje sytuacji na froncie

Sztokholm, 1 lipca. — Niedzielną sowiecki komunikat wojenny stara się w widoczny sposób ukryć ciężką sytuację, jaką wytworzyła się z końcem pierwszego tygodnia walk przy czym przytacza jedynie opisy o wyczynach pojedyn-

czych czerwonych żołnierzy na podstawie ich własnych opowiadań. Londyńskie biuro Reutersa podało jedynie dwie strony tego dziwnego komunikatu wojennego, poczem kończy go następującymi słowami: „Reszta sowieckiego komunikatu wojennego składa się z wylczenia dalszych poszczególnych wyczynów i pewnej liczby incydentów drugorzędnej znaczenia“.

Tygodnie zamiast lat

Kraków, w lipcu.

Pierwszy akt na wschodnim teatrze wojennym — prologiem bowiem można nazwać okres od sierpnia 1939 do 21 czerwca 1941 — zakończył się właściwie z chwilą ogłoszenia wyniku walk w specjalnych komunikatach niemieckiego dowództwa sił zbrojnych.

Tak jak w każdej innej ofensywie współczesnej wojny, tak i teraz przekonaaliśmy się, że zmotoryzowana armia potrafiła skrócić czas trwania operacji strategicznych bez względu na długość frontu. To co jeszcze podczas wojny światowej działo się w ciągu lat i miesięcy, rozgrywa się obecnie w tygodniach i dobach, a więc wbrew przewidywaniom, że następuje wolny bieg coraz krwawszej, okazuje się, że nowoczesny sposób walki zmniejsza ilość ofiar tak wśród cywilnej ludności, jak i w szereгах walczących.

Wojna Europy Środkowej z bolszewizmem, która zmobilizowała wszystkie narody walczone przymusem, w Związku Sowieckim, jest już czwartą ośmą wyprawą w ciągu XIX i XX wieku pomiędzy wschodem i zachodem. Pierwszą była wyprawa Napoleona w roku 1812, drugą: wojna Krymska 1853—56, a trzecią wojna światowa. Za każdym razem nie umieli się wodzowie carscy wykaazać ani talentem dowódców czy też organizatorów, tak że tylko niezmierny obszar i warunki atmosferyczne ratowały rosyjskie wojsko od zupełnej klęski. Nie potrzeba chyba dodawać w tym miejscu, że gdyby cesarstwo niemieckie i Austro-Węgry mogły „kupić“ przeciw Rosji i wszystkim siłom, rozstrzygnięcie na wschodnim płacu boju padły nie w roku 1918, ale daleko wcześniej.

Rezultaty osiemnastu lat niemieckiej ofensywy w ostatnim tygodniu czerwca bieżącego roku przesyły z pewnością wszelkie oczekiwania tych ludzi, co zdawali sobie sprawę z siły liczebnej sowieckiej armii. Dawniej przygotowania do przełamania linii frontu wymagały długotrwałych marszów, kilkudniowego „hucanowego“

Francja zerwała stosunki z Sowietami

Genewa, 1 lipca. — Rząd francuski w urzędowym komunikacie podał do wiadomości zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką. Komunikat ten brzmi: „Rząd francuski po otrzymaniu niezbitych dowodów, iż dyplomaci i konsularni agenci Rosji Sowieckiej we Francji prowadzą działalność, zagrażającą porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu państwa, postanowił zerwać z Moskwą stosunki dyplomatyczne.“

Ambasador francuski w Moskwie otrzymał polecenie poinformowania o tej uchwale rządu sowieckiego, podczas gdy ambasador sowiecki w Paryżu został o tym powiadomiony w poniedziałek przed południem przez zastępcę premiera i ministra spraw zagranicznych admirała Darlana.

† Ignacy Paderewski

Nowy Jork, 1 lipca. — Polski wirtuoz pianisty Ignacy Paderewski zmarł w Nowym Jorku.

Świat słuchał z zapartym oddechem

Nadzwyczajne komunikaty niemieckiej głównej kwatery były w całym świecie w niedzielę sensacją dnia

Rzym, 1 lipca. — We wszystkich krajach europejskich nadzwyczajne komunikaty niemieckiej kwatery głównej wydane w niedzielę zostały podane przez dzienniki w dodatkach nadzwyczajnych, które formalnie wyrwano sprzedawcom z rąk. „Europa dzięki armii niemieckiej została uratowana przed bolszewizmem“. Wielkie niemieckie zwycięstwo na horyzoncie. „Dziękujemy Adolfowi Hitlerowi“ — tak brzmiały naczelnie tytuły we wczorajszych dziennikach europejskich. We Włoszech odbywały się żywiołowe manifestacje wyrażające radość z osiągniętych sukcesów.

Budapeszteńskie dzienniki rządowe stwierdzają, że Kanclerz Hitler nie tylko zdołał z uderzenia bystrością wyzwać niebezpieczeństwo, jakie zagrażało całej Europie, ale także wybrał odpowiedni moment celem decydującego zlikwidowania tego niebezpieczeństwa. Tym razem nie tylko armia szatanów zbliża się do kł-

ski, ale nado wraz z nią pogrzebana została ideologia, która od 22 lat zagrażała i niepokoiła Europę.

DE VALERA OSTRZEGA

Premier Irlandii ponownie wskazał na niebezpieczeństwo, grożące krajowi

Dublin, 1 lipca. — De Valera w dłuższym przemówieniu wskazał ponownie na niebezpieczeństwo na jakie narażona jest Irlandia. „Wzieliśmy na siebie obowiązki — oświadczył prezydent — „obrońmy przeciw wszelkiemu atakowi bez względu na to z jakiej strony byłby skierowany. Jest to naszym obowiązkiem z punktu widzenia neutralności“. De Valera podkreślił, że taki pogląd reprezentuje nie tylko rząd, ale także cały naród.

Prezydent Finlandii w odpowiedzi na swą depeszę kurtuazyjną otrzymał od regenta Węgier admirała Horthy'ego telegramne podziękowania, w których regent wyraża swą wiarę w niepodległość sojuszu mającego na celu walkę z bolszewizmem.

Misja ministra Aikena nie dała rezultatu

Stany Zjednoczone nie są w stanie dostarczyć broni Irlandii

Lisbona, 1 lipca. — Irlandzki minister obrony kraju Aiken po wielomiesięcznych rokowaniach w Stanach Zjednoczonych w sprawie dostawy broni, amunicji i środków żywności dla Irlandii, przybył obecnie do Lizbony. Według oświadczenia złożonego przez Roosevelta na konferencji prasowej w Waszyngtonie, w najbliższym czasie trzy okręty handlowe mają przewieźć do Irlandii środki żywności i inne materiały, na które udzielił Hoerny wywozowych. Roosevelt nadmieniał ponadto, że Stany Zjednoczone wysłać może do Irlandii kilka karabinów podkarabinowych, ale fatalne opóźnienia zaprzeczające się w produkcji materiałów wojennych uniemożliwiają dostawę amunicji dla Irlandii.

SYTUACJA BEZ ZMIAN

Bezskuteczne ataki brytyjskie w Syrii

Wielki, 1 lipca. — Jak donosi francuski komunikat wojenny z niedzieli, wysiłki brytyjskie celem złamania oporu francuskiego nie dały żadnego wyniku. Flota brytyjska bombardowała pozycje francuskie na wybrzeżu. W górskiej okolicy południowego Libanonu Francuzi ewakuowali kilkanaście wiośniących naprzód placówek. pod osłoną swej artylerii, która zadawała atakującym poważne straty. W sytuacji w okolicy Merdjayoun nie nastąpił żadne zmiany. W południowej Syrii wojska brytyjskie weszły w kontakt bojowy z oddziałami francuskimi w okolicy Nebek, natomiast oddziały nieprzyjacielskie, które wargnęły do pozycji francuskich na północnym zachodzie od Damasku zostały wyparte z wielkimi stratami. Mimo gwałtownego bombardowania garnizonu w Palmirze przez lotnictwo brytyjskie wczoraj rano, dnia 28 czerwca, garnizon ten stawia dalej zaciekły opór i dokonał lokalnych przebojów.

Francuskie lotnictwo bojowe, wraz z lotnictwem marynarki inwazyjowało bez przerwy w walkach, szczególnie na odcinku Palmiry. Lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowało Deir-Ez-Zor, przy czym wśród ludności cywilnej byli zabici.

NALOT NA WILLE GEN. DENTZA

Bombowce angielskie zniszczyły prywatną rezydencję wysokiego komisarza francuskiego w Syrii

Berno Szwajcarskie, 1 lipca. — Jak donosi agencja OFI z Bejrutu, 4 bombowce brytyjskie eskortowane przez 7 myśliwców, zbombardowały prywatną rezydencję wysokiego komisarza francuskiego w Syrii generała Dentza. Z podróży personalu wysokiego komisarza zostały zabite 4 osoby. Dom został zupełnie zniszczony. Położony on był w środku wielkiego parku w pobliżu toru wyścigowego w Bejrucie, zdale od obiektów wojskowych. Aparaty brytyjskie leciały bardzo nisko. Władność była bardzo dobra, a jakkolwiek błąd był wyklucony. Zrzuconych zostało co najmniej 18 bomb. W czasie bombardowania wysokiego komisarza nie było w rezydencji.

KATOLICY ZADOWOLENI!

Watykański dziennikarz o walce z bolszewizmem

Mediolan, 1 lipca. — Watykański współpracownik „Gazetta del Popolo” stwierdza, że walkę mocarstw osi z bolszewiz-

mem śledzą katolicy całego świata oraz w kołach watykańskich ze szczególną uwagą. Świat katolicki przyjął z zadowoleniem wypowiedzenie wojny przez Niemcy i Włochy Rosji bolszewickiej. Podobnie jak poprzednio w Hiszpanii, Niemcy i Włochy walczą obecnie wspólnie na froncie wschodnim, celem zniszczenia bolszewizmu. Zwycięstwo nad Rosją Sowiecką będzie posiadało o wiele większe znaczenie, ponieważ obecna walka toczy się przeciwko systemowi zaprzeczającemu istnieniu Boga, oraz niszczeniu rodziny i pojęcia ojczyzny.

DEMONSTRACJA SUWERENNOŚCI

Prezydent Carmona odwiedził Azory

Lisbona, 1 lipca. — Prezydent Portugalii gen. Carmona przyjął zaproszenie trzech gubernatorów obwodów archipelagu Azory. Azorskim celem złożenia oficjalnej wizyty na portugalskich wyspach atlantyckich. Jak słychać w kołach poinformowanych, prezydent Portugalii odbędzie swą podróż oficjalną w drugiej połowie lipca. Dziennik lisboński „Diário de Lisboa” oświadczył w związku z tym że wizyta prezydenta państwa na Azorach będzie posiadała specjalny charakter. Podobnie jak w czasie ostatniej wizyty na Azorach króla portugalskiego Carlosa w r. 1901, także i tym razem podróż prezydenta państwa odbędzie się pod konwojem portugalskich okrętów wojennych. Przypuszczają, że również Brazylia celem uczczenia generała Carmony wysłać jeden okręt wojenny na Azory.

ROZCZNIKA

ZDNIERSKIEJ ŚMIERCI

Włochy czczą pamięć Italo Balbo

Ferrara, 1 lipca. — W rocznicę zgonu marszałka lotnictwa Italo Balbo, który poniósł śmierć rok temu w czasie lotu przeciwko nieprzyjacielowi nad Tobruk, odbyły się w Ferrarze uroczystości poświęcone czci bohaterstwa marszałka. W uroczystościach tych brały udział wysokie osobistości z włoskich sił zbrojnych i władz państwowych. W imieniu marszałka Rzeszy Goeringa wyżsi oficerowie lotnictwa złożyli wieńce. Wicemarszałek do Bono w obecności około 50.000 osób wygłosił mowę ku czci marszałka Balbo.

FINOWIE STAWIAJĄ MINY

Sowiecka łódź podwodna zatonała na zachód od Helsinek

Helsinki, 1 lipca. — Biuro informacyjne rządu komunikuje: Na podstawie obserwacji, można przyjąć za prawdopodobne, że pewna sowiecka łódź podwodna najechała na fińską minę w okolicy na zachód od Helsinek i zatonała.

gospodarka

Niemcy dostarczają Bułgarii urządzenia chłodnicze

W Niemczech montuje się nowoczesne urządzenia chłodnicze dla Bułgarii. Znajdujące się w chwili obecnej bułgarskie chłodnie w liczbie 55 posiadają maksymalną zdolność chłodniczą wynoszącą 97.000.000 kWh, przy czym w ostatnich latach Niemcy zbudowały 10, zaś Projektant Czech i Moraw dostarczył 4 instalacje chłodnicze. W ostatnich dniach zapadła uchwa-

Zamknięcie drugiego sezonu muzycznego w Warszawie

Warszawa, w lipcu.

Przez zniszczenie w czasie działań wojennych Opery i Filharmonii Warszawskiej setki muzyków, zatrudnionych w tych placówkach, zostało pozbawionych warsztatów pracy. Radziłi sobie w pierwszych najcięższych miesiącach po wojnie, jak mogli, trudniąc się handlem itp. Dopiero otwarcie pierwszych kawiarni z występami było jasniejszym promykiem, wnoszącym w ich egzystencję jakieś takie warunki życia. I odtąd widzieliśmy na kawiarnianych estradach przy rozkładanym pianinie wybitnych koncertantów, ba nawet dyrygentów. Powołani muzycy zaczęli więc z musu organizować lokale-orkiestry, wygrywać podług obiadu czy kolacji skoczne lekkie kawalki od czasu do czasu tylko — aby nie zrazić, broń Boże, powojennych gości — rzucali, jak perły między wiersze, skrawek operowej uwertury, fragment symfonii...

Od tego czasu do dnia dzisiejszego zmieniło się bardzo wiele. Koncerty w tym miesiącu drugi sezon muzyczny powojennej Warszawy i trzeba z przyzwyczajenia skonstruować, że życie muzyczne w ciągu tych dwóch lat rozwijało się nadzwyczaj pomysłnie, że obecnie płynie już normalnym nurtem, umożliwiającym rozwój sztuki. — Mamy sensację artystyczną, wielkie koncerty symfoniczne, premiery oper i operetek, popisy znakomitych solistów, wybijają się nowe talenty. Jednym słowem — jest bardzo dobrze!

Zadziwnie omawianie zdobywcę ostatniego sezonu od Teatru Miasta Warszawy, który, zrezygnowawszy z repertuaru komediowego, z powodzeniem wystawia opery i operetki, a więc przejął spuściznę po byłej operze warszawskiej. Od czasu do czasu teatr udziela gościnny orkiestrze Filharmonii Gubernatorskiej i włoskiemu zespołowi operowemu. Najważniejszą pozycją dorobku tej sceny jest piękna opera Humperdincka p. t. „Jaś i Malgosia”. Jeden z najpopularniejszych utworów operowych, noszący wybitne znamiona wpływu Wagnera na ówczesną twórczość o romantycznym librecie Adelajdy de Weete, został wystawiony przez Teatr Miasta Warszawy z całym piętym, należnym kompozytorowi „Królewskich dzieł”. Wielki sukces odniosła tu Lucyna Szczepańska jako Malgosia. Obok zarządcy postawiła baletową inscenizację mozartowskiego baletu „Muzyka nocy”, układu baletmistrza Jana Cieplinskiego. Dalszy repertuar to trzy następujące po sobie operetki. W przepięknym rozświetlonym walczykami wiedeńskimi „Sztajgarze” Zellera triumfowała wokalistka i aktorka primadonna b. opery warszawskiej Barbara Kozłowska. „Miłość cygańska” — romantyczne dzieło Fr. Lehara, miało aut. nieładną — Lucynę Szczepańską, zwaną „dłoniem” Warszawą, która wystąpiła także w nowoczesnej operetce, a nawet raczej w komedii muzycznej „Kuzynka z kieszka” Kunnekiego. W operetkach tych, obok wyżej wspomnianych gwiazd wystąpił Lucyna Messal, Xenia Grey, Za-

krzewski, Petekci, Jabłoński, Ślaski i inni. Obecnie na finiszu znajduje się „Nietoperz” Jana Straussa. Poważną muzykę reprezentują dwie stałe, na szeroką skalę zakrojone imprezy koncertowe. Na estradzie Lardellego zdomowili się świetny dyrygent Adam Dolżycki, znany całego krajowi i zagranicą (ze śmiechu), przedwojenny inscenizator „Fausta” w ujęciu bardzo awangardowym (wystawionym w b. operze warszawskiej), które tu ze swoją 40-osobową orkiestrą symfoniczną. Koncerty poświęcone są rodzajom muzyki, kompozytorom, muzyce rozmaitych narodów itp. Mamy więc wieczór strausowski, wagnerowski, muzyki węgierskiej, starych walców, najpiękniejszych operetek itp. Dają atrakcją są wieczory operowe o charakterze fragmentarycznym, organizowane przez dyrektora Mazurkiewicza. Wypadają one musza znakomicie, gdyż śpiewają tacy soliści, jak Ada Sari, Lipowska, Karłowiska, Szczepańska, Malówna, Wejsia, Poreda. Na estradzie Lardellego słyszeliśmy więc w minionym sezonie, obok „Pałetycznej” Czajkowskiego i fragmentów z Wagnera, Pucciniego czy Verdiego, muzykę lekką, nawet bardzo lekką, w wykonaniu dorobowej orkiestry symfonicznej.

Wskrzeszaniem tradycji muzycznej Karłowicza jest prowadzona przez dr. Łotoszowskiego, dyrektora b. opery poznańskiej, orkiestra kameralna, koncertująca w „Gastronomii”. Przypomnieliśmy tu sobie szereg perełek literatury kameralnej, pięknie przez naszego dyrygenta kulturowanej, wspaniale miniaturowe klasyczne, uwykły najpiękniejszych uwerw itp. Na najwyższym poziomie stały recitale wirtuozowskie i popisy solistów.

W „Gastronomii” przez pewien czas prowadził imprezy artystyczne mistrz Adam Didur, stawiając je na bardzo wysokim poziomie. Obok fragmentów operowych, wgl. operetkowych, dał część lekką, składającą się z piosenek i humoru. Tu zaprezentowały się w Warszawie dwa pierwszorzędne talenty jego szkoły: Wiktoria Calma, fascynująca sopran dramatyczny, łezająca walory pięknego głosu ze znakomitą szkołą i szczerością wyrazu dramatycznego i wiele obiecujący tenor Lesław Fina.

W innych kawiarniach imprezy miały charakter sporadycznych koncertów solistów. Przez estrady przewidywały się takie sily, jak Ewa Bandrowska-Turska, Emma Szabarska i inni.

W teatrach rewiowych starano się dać namiastkę opery w typowo rewiowym ujęciu w inscenizacji wokalno-choreograficznej, a więc składającą się z duetów lub ary, odpiewanych przez specjalnie zaangażowanych śpiewaków i piosaw baletu. Najlepiej z takich numerów wypadły: „Madame Butterfly” (Teatr „Kometa”; Malówna i Witas), „Eugeniusz Oniegin” („Niebieski Motyl”; Edward Bender i balet Pianowski), „Kajdaci” („Kometa”; Krzesiński i balet Zdzewicki).

Prognozyki nowego sezonu są bardzo optymistyczne. Przewiduje się szereg nowych imprez z otwarciem opery, prowadzonej przez Drabik.

Rokowania niemiecko-tureckie

Przewóz tureckich transportów towarowych drogą morską przez morze Czarne i Dunaj nie uległaby zbyt w związku z wydarzeniami wojennymi. Dzięki temu turecy kupcy podjęli na wielką skalę zakrojone przygotowania celem podjęcia eksportu towarów do Niemiec drogą lotową przez Europę środkową. W chwili obecnej dobiegała końca pertraktacje w sprawie zawarcia niemiecko-tureckiej umowy dotyczącej wmiary towarowej, przy czym przewiduje się obrót na sumę 10 milionów funtów tureckich.

Utwór wyrażony na pierwszym konkursie powieściowym „Kuriera Częstochowskiego”

M. Maak

Powrót Krzysztofa Szaroty

Powieść

Początkowo, gdy motor pobudzany do ruchu rozrusznikiem nie zagrał cichym poszumem pracy — myślał — że, przyczyną tego może być jakaś mała wada w mechanizmie. Kolejne badania wszelkie możliwe uszkodzenia, a gdy w końcu zaglądnął do baku z benzyną, przekonał się, że taki usterki gość wywołał ją ze złobnością. Nie przejął się jednak zbyt tym nieprzyjemnym wypadkiem, miał bowiem zapasową bańkę... to jakoś dotrą do miasta... a tam postara się o większą ilość pokarmu dla swojego „Piatka”. Bańka jednakże „ulotniła” się z wozu. Doprowadziło to zdenerwowanego Karola do ataku niszczycielskiego szalu. Kopiąc napotkane na drodze opony, trzaskające zawieszonymi w porządku na ścianie narzędziami, szybko wbiegł z garażu z myślą wywozienia kilku litrów benzyny od baronowej, która w tej chwili schodziła w stronę garażu po stopniach weranda.

Usłyszany Franciszek przyswiał krocząc kobietę małą barykady. Wypadający z drzwi garażu Urban przestraszył nadchodzącego, który z nagłym niepokojem — przyskakiwał — miał zamiar uciekać — jednak poznawszy w błędnym Urbana poczekali, aż rozświecony mężczyzna dobiegnie do nich.

— Panie Karolu — krzyknęła baronowa. — Aaaaa! Pan baronowa! — zawołał ekondowany mężczyzna, zatrzymując się.

— Co się stało? —
— Benzyna! —
— Co benzyna? —
— Ukradziono! —
— Ukradziono? — niedowierzająco zapytał

baronowa, nie orientując się jeszcze w sytuacji. — Tak! Ukradli goście, panie Karolu! —
— Achi! Tyko! tyle! Przestraszyłeś mnie pan ogromnie. Myślałam, że stało się coś rzeczywiście ważnego...

— Fakt, czy pani nie zdaje sobie sprawy z tego, że w sytuacji w jakiej się znajdujemy, benzyna jest ważniejsza antyli — szukał raczkowo przeciwwagi — antyli nawet jedzenie — zakończył.

— No tak... ja rozumiem... ale jest wyjście z tej sytuacji: Poprostu zabierz mniej bagażu i państwo przysiądą się. Pojeżdżemy moim wozem.

— No, dobrze — rzekł uspokajając się mężczyzna.

Razem już poszli do garażu, gdzie Franciszek wsiadł do wozu starając się uruchomić maszynę. Długi śmiech świętym lakierem wda mimo rozrządzenia starterem — milczał. Śluzący wsiadł z wozu i rozpoczął poszukiwanie defektu. Urban jednakże nauczony — przystąpił przed chwilą — doświadczeniem zaglądnął do baku.

Urban jednakże nauczony — przystąpił przed chwilą — doświadczeniem zaglądnął do baku. — Wskazywał na tarczę zegaru wykazywał zupełny brak benzyny, zaś beczka stojąca w kącie garażu po bliższym zbadaniu okazała się także dokładnie wyprowadzona.

— Zostaliśmy! — oznajmiła zupełnie spokojnie baronowa.

— Zostaliśmy! — apatycznie potwierdził Urban.

Wyszli z garażu i skierowali się ku werandzie dworu, gdzie stali, oczekując na autu: Elżbieta, baron i hr. Dyonizy.

— Co się stało? — zapytała zdziwiona Szarotowa, widząc kroczącego z posępą miną Karola.

— Odeź woz? —
— Nie ma benzyny — odpowiedział Franciszek, pochylając swe wysokie ciało w służalczym ukłonie.

— Nie pojeździemy nigdzie! — stwierdziła baronowa.

— Pozostaliśmy! — dodał smutnie Urban.

— No to dobrze! Zupnie dobrze! — bez głębszego przekonania rzekł hrabia Dyonizy i siadając na stopniach szerokich schodów domostwa, znużony starym smem — zapadł w przemyślną i posilającą drzemkę.

ROZDZIAŁ IV.

— Bogdaa! —
— Bogusia! — wołała córka przysadkawa, korpulentna stara Wierchowa — znowu gdzieś siedzi i wyplakuje oczy. Oj! Tom se na swoje nieszczęście dziecko wychowała i patrzeć teraz na żalność muszę. Pokochała biedaczka! Pokochała!... — zamylała się kobieta, przypominając sobie czasy swej młodości i swego kochanka, a rozczulona krąjąc fartucha ocierała kapiące łzy.

— Bogda! — zawołała powtórnie.

Na ścieżce dzielącej ogród na sad owocowy i warzywny ukazała się postać Bogdy, smutnie idącej na wezwanie matki w stronę domu.

Wierchowa obrzucała zbliżającą się córkę badawczym, troskliwym spojrzeniem a gawędziła na twarzy dziewczyny ostatnie śluzę brylantowym migotem try, przytuliła do piersi i na głowę Bogdy i znowu rozczulona umartwiała (tworząc swego ukochanego dziecka naczelną i zrywając głosem łabędzie i narkotyk na niesprawdliwość ziemską.

— Na tom cie dziecko chowała. Żebyś w wiosnę swego życia najgorszą truciznę — zawodu w kochaniu — pić musiała. Na toś z piersi mojej

śoki do życia ssła, byś je wytraciła do szczeru we łzach i zgrzyzocie. Na to cie Stwórca — w Swej bezgranicznej łaskawości, piękna i gładka stworzył, żebyś cierpieć przez serce zawiedzione miała. Ty, co ciągniesz oczy chłopców jak ten magnes żelazowy, co byś sięgnąć w wysokie pańskie rądy mogła — ty cierpiłaś! Mole dziecięce! Mole! Mole! — mówił, chropowata spraszczone ręką głaszcząc falując się kiedziory córki. Oj — biedne dziecko! Ale da Matka Boska, że przelepiłaś i zapomnisz i szczęście do ciebie przyjdzie daleczynno. Zapomnisz, to i znowu pokochasz, bo ładnych chłopców na świecie nie brak. Oj! Chocby i Kostek Gzymala! — proponowała kandydatywną syna serdecznie przyjaźni i sąsiadki. — Chłopak młody, zdrowy, i licznym jak malowane, od dzieciństwa się znał, a patrzy na ciebie, jakby cie złość chciał.

Niby, chłopak też nauczył, to byś mogła razem z mężem gdzie pracować, jakby się jakie posady otwary i mówię ci, córko, pokochałabyś chłopaka, przywarzyłabyś się do niego, a jakby jeszcze i dzieciak był, toby was tak zespoliła ze sobą, że byś i na innego chłopaka spojrzeć nie chciała. No! Jak ty tam se młarkujesz Bogda? Już ci matka wszystko ułożyła, żebys...

— Niech mama przestanie tak mówić! — przerwała jej Bogda, łkając cichym płaczem uderki.

— Nie chciałam ci urazić mój dziecko.

— Tak! tak! — płacząc, zrywana szpazmem płaczu mówiła Bogda. Mama dobrze wie, że Kostka nie kochał i gdy matka to mówi, mnie jakby kto serce kradł.

— Uspokój się Bogusia! Matka tak sobie czasem coś powie, ale to nie ze złości i nie ze serca, bo już patrzeć mi ciężko na twój mek.

Dziewczyna przytulona do matczynej piersi uspokoiła się, a podnosząc głowę i starając się niechcący przemylić rzekła:

— Też już nie będę się trapić, przyobiecowała, a obawiam matkę w pasie prowadziła ja do domu.

(D. e. a.)

Obrazki z frontu wschodniego

Za tenże sukcesy druk ogłoszeń umieszczamy na adreście